

Jacek Juliusz Jadacki

## **Władysław Biegański: między *Logiką Medycyny* a *Etyką ogólną***

Urodził się w Grabowie koło Ostrzeszowa – z ojca Tomasza oraz matki Bibianny Danielewiczówny – zmarł (na atak serca) w Częstochowie.

W latach 1867–1875 kształcił się w gimnazjum w Piotrkowie. Następnie (1875–1880) studiował medycynę w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie słuchał też wykładów z filozofii Henryka Struwego. W latach 1881–1882 był lekarzem okręgowym w Kcyni k. Kaługi. Kontynuował studia medyczne w Berlinie (1882–1883) i Pradze (1883).

W 1883 objął posadę lekarza szpitalnego (do 1897), a ponadto równocześnie lekarza fabrycznego (do 1905) i kolejowego (do 1910) w Częstochowie. Tam powołał do życia Towarzystwo Lekarskie (1901), Towarzystwo Dobroczynności oraz oddziały Towarzystwa Higienicznego (1903) i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Poza praktyką lekarską wykladał przez pewien czas logikę w miejscowych szkołach średnich. Został wybrany na członka Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Akademii Umiejętności w Krakowie.

Był człowiekiem niepospolicie pracowitym. Jego dewizą było: *nulla dies sine linea* (powiedzenie malarza greckiego z 2 połowy IV w.p.Chr., Apellesa, zapisane przez Pliniusza Starszego). Opublikował ponad sto większych prac medycznych (kazuistycznych, klinicznych, teoretycznych i dydaktycznych) oraz wiele prac filozoficznych, w tym kilka książek. Pierwszą z nich była *Logika medycyny* (1894), ostatnią – wydaną już po śmierci – *Etyka ogólna* (1918).

\*\*\*

*Logika medycyny* – jak informuje podtytuł – dotyczy „zasad ogólnej metodologii nauk lekarskich”. Chorobę ujmuje w niej Władysław Biegański jako ciąg zmian

(zaburzeń) funkcji lub zarazem organizacji i funkcji organizmu, jeżeli te zmiany są (bezpośrednio lub pośrednio) skutkiem podnieć, do których organizm nie był przystosowany.

Na poznanie choroby składa się: rozpoznanie właściwe (diagnoza) oraz analiza przyczynowa i celowościowa spostrzeganych objawów. Diagnoza formułowana być może na podstawie stwierdzenia podobieństwa (indukcyjnie), podobieństwa lub różnicy, przez wyłączenie (*per exclusionem*) oraz metodą dedukcyjną (*ex iuvantibus et nocentibus*). Analiza przyczynowa zmierza do ustalenia przyczyny, tj. tej części zdarzenia chorobowego, która musi nastąpić, aby nastąpiła część druga. Analiza celowościowa odwołuje się do metodologicznego (a nie metafizycznego) pojęcia „celowości”, tj. funkcjonalnej relacji części do całości w pewnym układzie zamkniętym.

Wiedzy o przyczynach i celach (tak rozumianych) dostarczają m.in. eksperymenty. W eksperymentach medycznych – i w ogóle przy tworzeniu uogólnień genetycznych (*scil. praw*) – szczególną rolę odgrywa rozumowanie *per analogiam*, tj. wnioskowanie z podobieństwa pod pewnym względem o podobieństwie pod innym względem. Takie rozumowanie jest *metodologicznym grzechem*, ale „grzechem koniecznym”. Jest więc rzeczą ważną, aby zminimalizować jego wady (przez maksymalizację podobieństwa warunków niezbędnych do wystąpienia określonego zjawiska).

Dla praktyki istotna jest skuteczna metoda znajdowania wskazań lekarskich. Metodę tę – według Władysława Biegańskiego – tworzą: analiza „momentów chorobowych” (tj. współistniejących ze sobą elementów choroby), „momentów pierwiastkowych” (tj. przyczyn choroby) oraz identyfikacja i eliminacja (bądź modyfikacja) najgroźniejszych z nich.

\*\*\*

Punktem wyjścia *Etyki ogólnej* jest uznanie czynu za *dowolny*, gdy jest on koniecznym następstwem własnych wrażeń (płynących z podnieć otoczenia) oraz własnego (a nie narzuconego – jak w wypadku czynu przymusowego) wyobrażenia celu, czyli zamierzonego skutku, oraz towarzyszących mu popędów (a nie tylko organizacji biologicznej – jak w wypadku czynu mimiiwolnego). Poczucie *wolności* (*scil. niezdeterminowania*) *woli* jest tylko introspekcyjną iluzją, biorącą się z braku świadomości wszystkich motywów określających dane postanowienie.

Do tego, aby być *odpowiedzialnym* za swoje czyny, wystarczy i potrzeba, aby były one ściśle związane z naszym charakterem (tj. wrodzoną organizacją biologiczną i zdobytym doświadczeniem). *Nb.* charakter – zgodnie z determinizmem, a nie wbrew niemu – daje się kształtować i dzięki temu można wpływać na kulturę moralną społeczeństwa.

Należy – podkreśla Władysław Biegański – odróżniać *środki* prowadzące do celu od jego *warunków koniecznych* („niezbędników”).

Etyka normatywna (filozoficzna) jest teorią dedukcyjną, która rekonstruuje warunki konieczne przyjętych celów – w szczególności celów wyższych czyli ideałów. Ideał etyczny musi spełniać cztery kryteria – musi być:

- (a) *osiągalny* (*scil.* można się zbliżyć do jego realizacji),
- (b) *najwyższy*,
- (c) *powszechny* (*scil.* musi „czynić zadość pewnej [...] powszechnie odczuwanej potrzebie”)

oraz

- (d) *wyraźny* (*scil.* musi dostarczać jasnego kryterium oceny moralnej).

Wiele historycznie ukształtowanych ideałów nie spełnia tych warunków.

*Hedonistyczne* zadowolenie nie spełnia żadnego; *rygorystyczny* obowiązek – nie spełnia kryterium maksymalizmu, uniwersalności i precyzji; *utilitarystyczne* przystosowanie – m.in. realizowalności; *ewolucjonistyczna* „tężyzna życiowa”, dobro powszechne czy zmniejszanie cierpień – m.in. precyzji; *perfekcjonistyczne* „doskonałenie się nie jest właściwie i nie może być celem, lecz wyraża czynność, dążność do celu”.

Ideałem etycznym spełniającym wszystkie cztery kryteria jest – według Władysława Biegańskiego – *szczęście „formalne”*, tj. permanentna realizacja celów altruistycznych, a więc takich, „które godzą się ze szczęściem innych ludzi, to znaczy sprzyjają trwałej realizacji celów innych ludzi” (eudajmonizm obiektywny *vel* realizujący). Warunkami koniecznymi takiego szczęścia – czyli *cnotami* – są *ze względu na trwałość*: mocny charakter (męstwo i wstrzeмиęźliwość) oraz samodzielność (względna wolność działania); *ze względu zaś na powszechność*: godność osobista (umiejętność dostosowania dobra osobistego do dobra powszechnego), sprawiedliwość (zgodność celów i czynów z uznanymi wartościami), sumiennność i obowiązkowość – oraz życzliwość. Cnotą nie jest natomiast mądrość, która może być tylko środkiem do osiągnięcia szczęścia (ale nie jest jego warunkiem koniecznym).

\*\*\*

„Tradycja w nauce ma wielkie znaczenie. [...] Tej tradycji właśnie brak nam. [...] My, jak mówi Naruszewicz, cudze zawsze pisaliśmy na granicę, a swoje – na łódzie” (1897). Jest obowiązkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Filozoficznego robić wszystko, aby te gorzkie słowa autora *Logiki medycyny* i *Etyki ogólnej* – w sto lat po ich wypowiedzeniu – przestały być aktualne w odniesieniu do niego samego. A Władysław Biegański jest częścią polskiej tradycji naukowej nie tylko jako członek obu naszych towarzystw.